

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów 21, 22 VII 1981 r. Nr 144 (10237) Rok XXXIII Cena 2 zł Wyd. A.

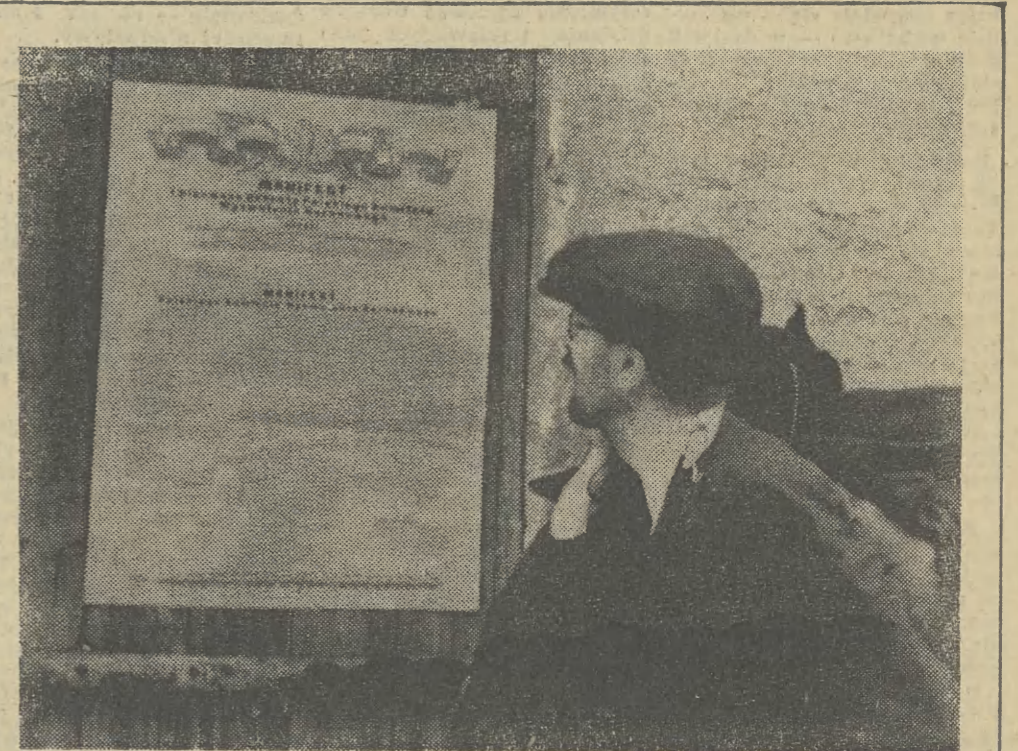
IX Zjazd PZPR zakończony

Oby już nigdy nie trzeba było obradować w nadzwyczajnym trybie

Polska bieda - damy jej radę

Końcowe wystąpienie STANISŁAWA KANI

IX Nadzwyczajny Zjazd naszej partii dobiega końca. Za chwilę wyjdziemy z tej sali, wrócimy do swoich współtowarzyszy pracy, do organizacji partyjnych, do swoich rodzin. Wyjdziemy z tej sali w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku w przekonaniu, że był to dobry, dobrze służący partii zjazd. Wyjdziemy z takim przekonaniem, jako działacze, jako aktywiści partii, ale przede wszystkim jako ludzie, bo działamy na jej rzecz, bo działamy przeciw jej wrogom. Zadzierzgnęły się między nami serdeczne więzy przyjaźni, kulturowym i...



Czy powracamy do źródeł?

MANIFEST LIPCOWY 1944 1981...?

"Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug!" Te słowa zmieniły bieg historii. Rozpoczynając Manifest PKWN dokumentowały nowe fakty, które miały przesądzić o dalszym losie Polski. Na plakatach z lipcową odezwą agitujących z murów wyzwolonych miast, na te biało-czerwone szarzyźnie widniał biały orzeł, inny jednak niż ten przedwojenny; pozbawiony do-

Ostatni dzień Zjazdu przyniósł dyskusję i uchwalenie podstawowych dokumentów: uchwały programowej, uchwały w sprawie powołania komisji dla opracowania perspektywicznego programu PZPR, uchwały o 100-leciu polskiego ruchu robotniczego, wreszcie - Odezwy Zjazdu do narodu polskiego. Uchwalili również nowy Statut, gwarantujący formalnie zasady demokracji wewnętrznej.

Delegaci, po 7 dniach obrad i dyskusji, rozjechali się do domów. Wtorek zastanie ich już w zakładach pracy, wśród swych macierzystych organizacji partyjnych.

Podczas obrad najwyższego forum partii występowało łącznie 1369 osób, ok. 70 proc. wszystkich delegatów do Zjazdu. W dyskusji plenarnej zabralo głos 75 mówców, w tym 10 gości zagranicznych Zjazdu. Do protokołu obrad plenarnych złożono do chwili zakończenia obrad 126 głosów.

GODZ. 9.10

Siedmiy dzień obrad IX Zjazdu... Przerwa między obradami, które skończyły się późno w nocy, trwała zaledwie 6,5 godz. Od rana obradom przewodniczył Stanisław Janicki - nauczyciel akademicki w gdańskiej Akademii Medycznej. Dyskutowano nad projektem Statutu, przedłożonym delegatom przez Komisję Statutową, która pracowała przez cały czas trwania Zjazdu. W toku wielogodzinnej debaty plenarnej projekt Statu-

tu uzupełniony został licznymi propozycjami i wnioskami, nie tylko natury formalnej, ale przede wszystkim merytorycznymi. Delegaci zadali też o to, aby wszystkie paragrafy Statutu były sformułowane precyzyjnie, jasno i jednoznacznie.

Przed południem IX Zjazd PZPR uchwalił Statut; głosowało za nim 1693 delegatów przy 38 sprzeciwiających się i 53 wstrzymujących się od głosu.

IX Zjazd PZPR podjął uchwałę, która stwierdza, że ostateczny tekst nowego Statutu po opracowaniu przez KC PZPR przedstawiony będzie Krajowej Konferencji Delegatów. Jednocześnie Zjazd upoważnił Biuro Polityczne do ostatecznej stylistycznej redakcji. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Odezwa IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR do narodu polskiego

Rodacy!

OJCZYŻNA JEST W PO-TRZEBIE. Głęboki kryzys gospodarczy, społeczny i polityczny nęka nasz kraj. Zagrożony jest bezpieczny byt narodu i przyszłość państwa. Wspólnymi siłami odwróćmy niebezpieczeństwo, które zawisło nad Polską. Kryzys dalszego nie jest wynikiem ustroju socjalistycznego. Przeciwnie - to odejście od ideowych zasad socjalizmu, od idei, które przywróciły zawsze ruchowi robotniczemu, ściągano na Polskę niebezpieczeństwo. Wina, za to ponoszą ludzie, którzy stojąc na czele partii i państwa sprze-

Ludzie, o których się mówi

Jak przyjęto ich wybór?

Hieronim Kubiak

Dr ANDRZEJ KAPISZEWSKI, s-ca dyr. Instytutu Badań Polonijnych: - Spodziewaliśmy się wyboru Hieronima Kubiaka do najwyższych władz partyjnych, tak się stało i jesteśmy z tego faktu bardzo zadowoleni, nawet dumni. Chociaż patrząc bardziej partykularnie, to nie powinniśmy się cieszyć, bo opuścił instytut. Spodziewaliśmy się - bo można było mieć taką nadzieję, obserwując szczególnie jego działalność partyjną w ostatnim roku, a potem już na Zjeździe kiedy wybrany został na szefa Komisji Uch-

Maciej Szumowski

Z 23 rządu z Sali Kongresowej - hotel nr 13 po raz ostatni

Tym razem zaczęło od końca: Na zakończenie Zjazdu odpiewał Międzyrodowko, po czym Stanisław Kania natchylił się do Wojciecha Jaruzelskiego i po chwili zaproponował, aby 2 tysiące delegatów odpiewało Hymn Polski. I tak skończyła się ta wielodniowa debata o partii i Polsce. W ostatnich godzinach Zjazdu wszyscy byli już szalenie zmęczeni, ale jednak czujni i zatwierdzanie uchwał odbywało się w atmosferze cichego sporu. Jednak choć zakończenia obrad pogodziła szybko większość sali, debata była naprzd. Zmęczeni, o którym piszę, nie wynikało tylko z kilkunastogodzinnych obrad, ale z ciągłego napięcia i troski o to, czy

Stanisław Opalko

STANISŁAW HUDYMA - I sekretarz KZ PZPR w tarnowskim "Tamelu": "Znam towarzysza Opalkę od wielu lat. Myślę, poza pierwszym zaskoczeniem, jakiego doznaliśmy chyba wszyscy - wieny że jest to wyraz uznania dla jego osobistych zalet, przede wszystkim jako działacza gospodarczego. Procentowo będzie na pewno jego ogromne doświadczenie i znajomość realiów życia. Mówi się przy takich okazjach, że jest to takie wyraz uznania dla ludzi regionu, ich pracowitości i dojrzałości politycznej. Coś z tego w tym wyborze jest: przez ostatnie

Kazimierz Morawski

JÓZEF WOŹNIAK - sekretarz Krakowskiej Komisji Rewizyjnej. Dla mnie wybór Kazimierza Morawskiego na przewodniczącego CKR to zaskoczenie - ale dobre zaskoczenie. Dobrze, ponieważ znam go długo, jest to człowiek który się na taką funkcję nadaje - człowiek twardy, który poznał życie. Jest budowlanem, był dyrektorem, ma w ogóle szalenie ciekawy życiorys. Poznał wiele, przeżył dużo - życie go nie zaskoczy. Jego doświadc-

"Krakowska" na teleksowych łączach z całą Polską

PYTANIA: Czy spodziewaliście się takich wyników wyborów? Czy są one zgodne z waszymi przewidywaniami?

Niedomice - Zakłady Celulozowe

TADEUSZ DREWKO - pa-lacz, Niedomickie Zakłady Celulozowe. Dobrze się stało, iż w KC znalazło się tylu ludzi nowych, młodych i mądrych. Zastąpią oni pracowników etatowych aparatu partyjnego, przesiąkniętych konserwatyzmem. Zwycięzła przede wszystkim, i z tego się najbardziej cieszę, linia porozumienia, zapoczątkowana przez tow. Kanię, linia politycznych metod rozwiązywania kryzysów. Cieszę się, że w KC znalazło się tylu robotników i rolników. - Miałem złożyć legitymację partyjną, lecz po-

WŁADYSŁAW KANIA - główny energetyk.

Największe dla mnie zaskoczenie, że do KC nie weszli Tadeusz Fiszbach, Krystyn Dąbrowa, a przede wszystkim

Tarnów - Azoty

MIECZYSLAW PIERZCHAŁA - dyspozytor w tarnowskich "Azotach". Wybór "Komitetu Centralnego w pierwszej turze glos-

Bochnia - Zakłady Przetwórstwa Hutniczego

STANISŁAW KORON - ro-botnik. Dobrze się stało, iż spośród 19 byłych członków Biura Politycznego weszli ci, których

zadowolony z wyborów. Bardzo ucieszyła nas wiadomość o wyborze naszego "pierwszego" Jerzego Maniawskiego. W dyskusjach, wśród załogi wszyscy podzielali zdanie, że jedynym kandydatem na I sekretarza był tow. Kania

biet, które mają, jak wynika z codziennych obserwacji, bardzo gospodarskie spojrzenie na życie. Miałem 3 kandydatów na I sekretarza: Kania, Barcikowski i Stefan Olszowski.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Polska bieda — damy jej radę

paczeń minionego okresu, określili odpowiedzialność za te błędy, stworzył warunki, by stały się one przestroga, przestały wreszcie ciążyć nad naszą działalnością. Umożliwił nam Zjazd swobodę się bez restrykcji przyjąć, co naszym zadaniem, co funkcjom i obowiązkom naszej partii. Zjazd był debatą na temat powrotu do norm leninowskich, umocnienia mechanizmów demokratycznych, umocnienia centralizmu i dyscypliny. Zjazd nam umożliwił skieroowanie dalszej dyskusji w partii na tory najbardziej odpowiedzialne dla potrzeb kraju — na to, jak wyjść z kryzysu, jak dokonać normalizacji stosunków w Polsce, jak skierować kraj na drogę pomyślnego rozwoju.

IX Zjazd cechowała niezwykle atmosfera. Znajdowało to wyraz w demokratycznej, gorącej, bardzo często krytycznej dyskusji. Padło w niej wiele gorzkich słów. Jednakże debaty toczono na sesjach plenarnych i w zespołach problemowych, cechowało w sumie poczucie odpowiedzialności za partię i los kraju, głęboka troska o Polskę i socjalizm. Jednocześnie i jednocześnie potwierdziłyśmy oblicze ideowe naszej partii, jako partii marksistowsko-leninowskiej. Próby podważenia takiego właśnie jej charakteru, które pojawiały się — wprawdzie wyjątkowo — w dyskusji przedzjazdowej, spotkały się ze stanowczym odporem. To dobrze, to służyć będzie sile naszej partii.

Jesteśmy władzą najwyższą partii. Wyżej nie ma już adresata naszych uchwał. Teraz odpowiedzialność rozciąga się na wszystkich bez wyjątku: od członków partii bez żadnych funkcji, do I sekretarza Komitetu Centralnego. Mam świadomość tej wielkiej i również osobistej odpowiedzialności. Wyrażam przekonanie, że nasz Zjazd spełnił oczekiwania partii. Oczekiwania politycznie uzasadnione, moralnie słuszne i programowo realne.

Wyzuwalaliśmy na tej sali wielką determinację, że nie wolno już nigdy zejść na drogę niezgodną z ideami socjalizmu. Jest to, naszym celem, ale równocześnie miarą zgodności czynów i słów.

Realny socjalizm nie jest i zapewne nigdy nie będzie idealny, nie jest i nie może być absolutnym dobrem. To nie usprawiedliwia, to zobowiązanie. Idealny socjalizm istnieje musi stale w naszej walce, w naszych postawach. Tylko w ten sposób kolejne pokolenia będą wartościową podstawą i w imię tych wartości zmieniać społeczeństwo, tworzyć nowe dobra ideowe.

Zjazd wybrał nowe najwyższe władze centralne, są w nich przedstawiciele wszystkich środowisk naszego społeczeństwa. Wielka zasługa Zjazdu jest powołanie do władz większej niż kiedykolwiek w historii reprezentacji robotniczej i chłopów. Odpowiada to ich historycznej i politycznej roli w życiu narodu. Robotniczy i chłopcy w składzie Komitetu Centralnego stanowią dziś większość. Jest to więc ze swej natury charakteru robotniczo-chłopski Komitet Centralny.

Niektórzy towarzysze mówią, że jest to robotniczo-chłopsko-wolskowy Komitet Centralny. Wcześniej niż kiedykolwiek w demokratycznych wyborach Zjazd wybrał naszych towarzyszy w mundurach. Jest to świadectwo zaufania do towarzyszy z naszych sił zbrojnych, świadectwo przekonania, że w naszej trudnej sytuacji kondycja ideowa i gotowość bojowa naszych sił zbrojnych są wielką wartością w imię obywateli.

Pamiętam przed laty swój pobyt na dalekiej Syberii w Suszinskoje, miejscu zyski

poliskich i rosyjskich rewolucjonistów. Tam w tej niewielkiej miejscowości obok domu, gdzie na zesłaniu przebywał Lenin, stał domek polskiego rewolucjonisty z Łodzi — Jana Promińskiego. Był to dwaj bardzo bliscy przyjaciele: wódz rosyjskiej rewolucji i prosty polski robotnik, polski rewolucjonista. W tym, w symbolicznej formie wyraża się jakże głęboka wspólnota naszych losów.

Wszystkie narody dojdą do socjalizmu. Każdy z nich w tym pochodzie swoją drogę — mówił Lenin. Jest w tym siła, największa siła marksizmu-leninizmu. Jeden uniwersalny cel — realizacja socjalizmu — zgodzie ze swoimi najlepszymi tradycjami i wartościami.

Uczymy wszystko, by zwłaszcza nowe, nasze pokolenia powróciły do źródeł Polski Ludowej, do korzeni socjalizmu wyrastających tak głęboko z naszej narodowej tradycji.

Towarzysze delegacji
Dyskusja, nasz program oraz wybór nowych władz stanowią jednoznaczne potwierdzenie przyjętej przez naszą partię linii socjalistycznej odnowy, która — jak to podkreślaliśmy niejednokrotnie — nie ma żadnej rozsądnej alternatywy.

Miliony ludzi śledzących nasze obrady, członkowie partii zbierający się w swoich podstawowych organizacjach i komitetach partyjnych, żywo reagowali na to co działo się na Zjeździe, udzielali poparcia swym delegatom, wyrażali aplauz lub krytycyzm wobec poszczególnych wystąpień. Wszyscy jednak mogli się przekonać, że nasza partia jest partią krytycznego niezadowolenia i odnowicielskiej woli. Taką partią chcemy pozostać i pozostaniemy.

Nowy statut, który Zjazd nasz uchwałowił poświadczając głęboką demokratyzację sposobów funkcjonowania partii i wszystkich jej władz. Stwarza on gwarancje, że nigdy już członkowie partii nie utracą dominującego wpływu na politykę partii. Nowe postanowienia statutowe są ważnym środkiem zapobiegawczym wobec jakichkolwiek prób odwrócenia się przywódców od mas partyjnych, ich wyobcowania i działania niezgodnie z wolą większości.

Szeroko rozumiana, po leninowsku demokracja wewnątrzpartyjna jest już otąd nie tylko regułą statutową, ale także już żywą praktyką w naszej partii. Nasze obrady, wybory przykonawujące to potwierdziły.

Będziemy konsekwentnymi strażnikami zgodności słów i czynów. Oznaczać to będzie realistyczną wnikliwość w formułowaniu programów i niestępliwą wymagalność w realizowaniu przyjętych zobowiązań. Taką chcemy zajmować postawę jako Komitet Centralny, jako Biuro Polityczne, takim chcielibyśmy pozostać w codziennej pracy jako sekretariat partii. Takie zobowiązanie będzie spoczywać na członkach partii, pełniących służbę obywatelską i państwową we wszystkich ogniskach państwa i społeczeństwa.

Pozostaniemy partią walki o taki kierunek socjalistycznego społeczeństwa, aby jego nienaruszalną zasadą pozostała sprawiedliwość społeczna, jako główne dobro naszej ideologii i naszej praktyki. W tym sensie umocnimy jako partia swoją osobowość historyczną i polityczno-moralną.

W partii marksistowsko-leninowskiej jest miejsce tylko dla jednej partii, dla partii

Szanowne towarzyski i szanowni towarzysze delegacji

Za drzwiami tej sali, która opuścimy za chwilę, czeka nas niezwykle trudna rzeczywistość. Kraj jest w sytuacji dramatycznej. Najbardziej aktualnym przejawem jest brak podstawowych artykułów rynkowych i niezadowolone społeczne, które ten stan wywołuje. Grożą nam konflikty, które nie będą odciążały, ale będą budzące trwałe pokój społeczne, bezpieczeństwo socjalne, stabilizację życia codziennego w niepodległej Polsce. Jest to nie tylko konieczność narodowa, najwyższego rzędu, ale także potrzeba każdego mieszkańca naszej polskiej ziemi.

Potwierdzamy wolę rozwoju demokracji gwarantowanej dobrymi prawami. Jednakże w demokracji, z samej demokracji długo żyć nie można, jeżeli przedłuża się chaos w państwie, dezorganizacja gospodarcza, kryzys ekonomiczny. Taki właśnie stan na dłuższą metę stanowią największe zagrożenie dla demokracji, największe zagrożenie dla swobodnych obywatelskich.

Dlatego ponownie wobec całego narodu oświadczamy potrzebę wielkiego porozumienia, wielkiego przemyślenia obywatelskiej odpowiedzialności za Polskę, jej losy, za naród. Nie chcemy mieć jako partia monopolu intencji najlepszych, wysoko cenimy wszystkie motywy, które rodzą taką odpowiedzialność, wszystkie intencje, niezależnie od przekonań, sumienia, wiary i filozofii.

Potwierdzamy na nowo podstawową konstrukcję systemu ustrojowego w Polsce, jaką jest wielopartyjny system sojuszu politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Otwieramy drogę do umocnienia funkcji związków zawodowych, jako niezależnej od administracji reprezentacji interesów robotniczych i jako współpracowników w realizacji zadań państwa i odbudowy jego zdolności rozwojowych.

Z zadowoleniem witamy aktywną rolę w życiu społecznym i państwowym świeckich organizacji katolickich i chrześcijańskich oraz umocnienie na konstruktywnych podstawach współdziałanie Kościoła z państwem.

Szeroki front odpowiedzialności za Polskę Ludową leży w interesie Polski niepodległej.

Towarzysze delegacji

Nie są teraz potrzebne tradycyjne apele. Zjazd się skończył, pójdziemy do pracy. Wynika to w sposób oczywisty z dyskusji, z uchwał, a przede wszystkim z realnej sytuacji.

Delegaci na Nadzwyczajny Zjazd zachowując po zamknięciu obrad swe mandaty i związane z nimi uprawnienia stwarzają dodatkową gwarancję w kontroli partii nad jej centralnymi instancjami, kontrolując wypełniania uchwał Zjazdu i postępowania zgodnie z linią przezeń wytyczoną. Nie może i nie powinno to w niniejszym ograniczać statutowych praw nowo wyłonionych władz do kierowania partią. Ciężką sytuacją kraju i trudne zadania, które uchwały naszego Zjazdu wytyczają, tworzą szczególną potrzebę sprawnej i zdecydowanej polityki

M. F. Rakowskiego. Czy to byli ci sami delegaci?

Delegaci brawami oklaskiwali wszystkie te głosy. I ten fragment wystąpienia Stanisława Kanja który mówił o konieczności dialogu i porozumienia; i znowu ta sama — a może nie ta sama? — sala oklaskiwała ten fragment wystąpienia A. Siwaka, w którym krytykował on St. Kanję.

Jak więc i do czego przygotowani byli delegaci? Nie wiem, czy uprawniona będzie taka próba odpowiedzi. Ta fala, oceny i oceny — sala to skutek wielu różnych przyczyn. Nie bez wpływu na taki, a nie inny charakter reakcji miało i to, że w pierwszych kilku dniach głównie mówiono o sprawach personalnych i o sprawach personalnych — że głównym wątkiem było — wyrażane determinacją — dążenie do odpowiedzi na pytania delegatów (sądząc, że i w społeczeństwie jest takie dążenie).

Jak więc i do czego przygotowani byli delegaci? Nie wiem, czy uprawniona będzie taka próba odpowiedzi. Ta fala, oceny i oceny — sala to skutek wielu różnych przyczyn. Nie bez wpływu na taki, a nie inny charakter reakcji miało i to, że w pierwszych kilku dniach głównie mówiono o sprawach personalnych i o sprawach personalnych — że głównym wątkiem było — wyrażane determinacją — dążenie do odpowiedzi na pytania delegatów (sądząc, że i w społeczeństwie jest takie dążenie).

Jak więc i do czego przygotowani byli delegaci? Nie wiem, czy uprawniona będzie taka próba odpowiedzi. Ta fala, oceny i oceny — sala to skutek wielu różnych przyczyn. Nie bez wpływu na taki, a nie inny charakter reakcji miało i to, że w pierwszych kilku dniach głównie mówiono o sprawach personalnych i o sprawach personalnych — że głównym wątkiem było — wyrażane determinacją — dążenie do odpowiedzi na pytania delegatów (sądząc, że i w społeczeństwie jest takie dążenie).

Jak więc i do czego przygotowani byli delegaci? Nie wiem, czy uprawniona będzie taka próba odpowiedzi. Ta fala, oceny i oceny — sala to skutek wielu różnych przyczyn. Nie bez wpływu na taki, a nie inny charakter reakcji miało i to, że w pierwszych kilku dniach głównie mówiono o sprawach personalnych i o sprawach personalnych — że głównym wątkiem było — wyrażane determinacją — dążenie do odpowiedzi na pytania delegatów (sądząc, że i w społeczeństwie jest takie dążenie).

Jak więc i do czego przygotowani byli delegaci? Nie wiem, czy uprawniona będzie taka próba odpowiedzi. Ta fala, oceny i oceny — sala to skutek wielu różnych przyczyn. Nie bez wpływu na taki, a nie inny charakter reakcji miało i to, że w pierwszych kilku dniach głównie mówiono o sprawach personalnych i o sprawach personalnych — że głównym wątkiem było — wyrażane determinacją — dążenie do odpowiedzi na pytania delegatów (sądząc, że i w społeczeństwie jest takie dążenie).

Jak więc i do czego przygotowani byli delegaci? Nie wiem, czy uprawniona będzie taka próba odpowiedzi. Ta fala, oceny i oceny — sala to skutek wielu różnych przyczyn. Nie bez wpływu na taki, a nie inny charakter reakcji miało i to, że w pierwszych kilku dniach głównie mówiono o sprawach personalnych i o sprawach personalnych — że głównym wątkiem było — wyrażane determinacją — dążenie do odpowiedzi na pytania delegatów (sądząc, że i w społeczeństwie jest takie dążenie).

Spotkanie w KC PZPR
WARSZAWA (PAP). 20 bm. odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kanja i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, Wojciecha Jaruzelskiego z delegacją KPZR na czele z członkiem Biura Politycznego KPZR, I sekretarzem Moskiewskiego Komitetu KPZR Wiktoorem Griszynem, która uczestniczyła w obradach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

W czasie spotkania omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy między PZPR i KPZR, Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim.

Spotkanie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

„KraKowska”
pod numerem 215-63

Uwagi Czytelników

Oglądaliśmy w TV fragmenty dyskusji i zespołu gdzie demagogicznie atakowano M. Rakowskiego. Jeśli w tym zespole pracowali jakiś krakowski delegat, to należą mu się słowa krytyki za niewystąpienie w obronie Rakowskiego, jako naszego delegata i jednego z mądrzejszych ludzi w PZPR.

Dlaczego w TV poszedł cały głos A. Siwaka, a w relacji PAP tylko fragmenty i to z pominięciem części z personalnymi wtrętami? To jest manipulacja. Prosimy o uzupełnienie tego głosu.

Od „GK”: Takich telefonów było bardzo dużo i na życzenie Czytelników za „Trybuną Ludu” (patrz niżej) podajemy dwa z pominiętych przez PAP fragmentów.

Wyjaśnijcie dokładnie, komu i o co chodzi w ataku na Rakowskiego. Ja nie rozumiem tych wszystkich napaści i wywodów. Uważam, że przemówienie za odważne i wychodzące naprzód. Dodam, że jestem członkiem partii.

Na życzenie czytelników podajemy opuszczone w relacji PAP dwa istotne fragmenty wystąpienia Albina Siwaka — za „Trybuną Ludu”. Nie jest to jednak nadal pełna i dosłowna wersja są też w niej retusze. Nie ma tu między innymi fragmentu, mówiącego, że „Gazeta Krakowska” to pies, który gryzie własny ogon”. Niestety, nie dysponujemy oryginalną wersją tego głosu, posiada ją tylko Sekretariat Zjazdu.

Mówimy często, na Zjeździe także, o tzw. sojuszu sił odpowiedzialności i rozsądku. Pytam twórców tego terminu, co to za sojusz? Kogo z kim? Przeciw komu? Czy ten sojusz odpowiedzialności i rozsądku mieści się jeszcze w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego, czy ma być w zamyśle „Solidarność” z KOR? A może po prostu jedyną władzą z linii władzą?

Mówimy o linii porozumienia. Kto z kim ma się porozumieć i przeciw komu, partia z „Solidarnością” przeciw KOR, czy KOR z „Solidarnością” przeciw partii, a może partia z KOR przeciw „Solidarności”? Przecież od tych podsuwanych nam dzisiaj rebusów można po prostu zgłupieć!

A o to drugi fragment: „Koczując, pragnę zwrócić drobną uwagę na „Gazetę Krakowską”, która pisze: „Przyjeżdżają delegacje na Dworzec Centralny. Witaj ich towarzysze Kania, wymieniamy jeszcze inne nazwiska. Stał też na poboczu tow. Siwak, ale czekał zapewne na inne delegacje, do krakowskiej nie pochodził”. Otóż jest to też manipulacja. Byłem na dworcu nie s urzędu, a prywatnie. Witaniem każdą delegację, odniosłem kilku towarzyskom walizki do autokaru, tym z Krakowa też. Jesteście bardzo szybcy, towarzysze, w łapaniu sensacji, może byście więc napisali, jak to prezes dziennikarzy polskich, towarzysze Bratkowski, publicznie określił nasz Zjazd w ten sposób, że 3 proc. — to porządni członkowie partii, 10 proc. to odnowiciele, reszta — biota!”

Ponieważ S. Bratkowski oświadczył, że nigdy takiego określenia nigdzie nie użył — Zjazd powołał Komisję do przeprowadzenia tzw. dowodu prawdy. W komisji pracowali ję wnioskodawca — doc. Ryszard Taraszkiewicz z Krakowa.

Musimy wszyscy pilnować, tego co uzyskaliśmy, aby nigdy już nie powtórzył się konflikt społeczny i polityczny na tak ogromną skalę. Te przesłanki na Zjeździe zostały stworzone.

HELENA LAZAR

Kończymy naszą wielodniową służbę sprawozdawczą dla czytelników „Gazety Krakowskiej”. Mamy nadzieję, że przybliżyliśmy Wam atmosferę obrad, sposób myślenia delegatów i główne wątki dyskusji.

JERZY SADECKI
HELENA LAZAR

Konferencja rzeczniKa

W przerwie obrad odbyła się kolejna konferencja prasowa rzeczniKa Zjazdu — Wiesława Beka.

Odpowiadając na pytanie związane z obecnością na Zjeździe Włodolada Wolcowa z Katowickiego Forum Partyjnego rzeczniK prasowy oświadczył, że został on zaproszony przez Komitet Organizacyjny Zjazdu.

Wiesław Bek kategoriCznie zdementował wiadomość prasową o obecności w kuluarach Zjazdu, jako gościa delegacji toruńskiej Zbigniewa Iwanowa. RzeczniK zapoznał dziennikarzy z oświadczeniem złożonym na forum Zjazdu w sprawie informacji prasowej o rzekomej obecności tu Zbigniewa Iwanowa. W oświadczeniu tym zaprzeczył, iż on jest autorem tej wiadomości na poprzedniej konferencji prasowej, stwierdzając że była to pomyłka dziennikarza PAP.

Zdaniem szeregu dziennikarzy obecnych na konferencji, uwaga o rzekomej obecności w kuluarach Zjazdu Z. Iwanowa padła z ust któregoś z redaktorów, a przyjęta została w panującym wówczas gwarze przez dziennikarza, autora relacji z poprzedniej konferencji prasowej — jako pochodząca od W. Beka. PAP wyraża ubolewanie z powodu zaistniałego nieporozumienia. (PAP)

Komentarz „KraKowskiej”

Zjazd — początkiem stabilizacji?

Wielu ważnych wątków zjazdowych.

Dałś może powiedzieć, że sąz u informacyjny na Zjeździe był ogromny, że same konferencje prasowe organizowane dla nas — dziennikarzy, nie spełniły swojego zadania. Zbierając różne okrucy tego co się działo staraliśmy się Wam, Czytelnikom, przekazać maksymalnie dużo. Wy więc, jak sądzę, również będziecie mogli sobie wyrobić sami swoje zdanie.

ZJAZD FALUJĄCY — ZJAZD JEDNOLITY?

Na to pytanie również nie jest łatwo odpowiedzieć. Delegaci bowiem reagowali w bardzo różny sposób na różne rozrzmów z delegatami. Rozmów — nie tylko z delegatami naszego województwa.

Sądząc, że gdy wszystkie źródła informacji, wszystkie drobne i wielkie sprawy, wszystkie fragmenty tych informacji „ułożą” się — będzie czas na podsumowanie, na syntezę tego co się działo, na analizę

Na to pytanie również nie jest łatwo odpowiedzieć. Delegaci bowiem reagowali w bardzo różny sposób na różne rozrzmów z delegatami. Rozmów — nie tylko z delegatami naszego województwa.

Sądząc, że gdy wszystkie źródła informacji, wszystkie drobne i wielkie sprawy, wszystkie fragmenty tych informacji „ułożą” się — będzie czas na podsumowanie, na syntezę tego co się działo, na analizę

Na to pytanie również nie jest łatwo odpowiedzieć. Delegaci bowiem reagowali w bardzo różny sposób na różne rozrzmów z delegatami. Rozmów — nie tylko z delegatami naszego województwa.

Komentarz „KraKowskiej”

Zjazd — początkiem stabilizacji?

Wielu ważnych wątków zjazdowych.

Dałś może powiedzieć, że sąz u informacyjny na Zjeździe był ogromny, że same konferencje prasowe organizowane dla nas — dziennikarzy, nie spełniły swojego zadania. Zbierając różne okrucy tego co się działo staraliśmy się Wam, Czytelnikom, przekazać maksymalnie dużo. Wy więc, jak sądzę, również będziecie mogli sobie wyrobić sami swoje zdanie.

ZJAZD FALUJĄCY — ZJAZD JEDNOLITY?

Na to pytanie również nie jest łatwo odpowiedzieć. Delegaci bowiem reagowali w bardzo różny sposób na różne rozrzmów z delegatami. Rozmów — nie tylko z delegatami naszego województwa.

Komentarz „KraKowskiej”

Zjazd — początkiem stabilizacji?

Wielu ważnych wątków zjazdowych.

Dałś może powiedzieć, że sąz u informacyjny na Zjeździe był ogromny, że same konferencje prasowe organizowane dla nas — dziennikarzy, nie spełniły swojego zadania. Zbierając różne okrucy tego co się działo staraliśmy się Wam, Czytelnikom, przekazać maksymalnie dużo. Wy więc, jak sądzę, również będziecie mogli sobie wyrobić sami swoje zdanie.

ZJAZD FALUJĄCY — ZJAZD JEDNOLITY?

Na to pytanie również nie jest łatwo odpowiedzieć. Delegaci bowiem reagowali w bardzo różny sposób na różne rozrzmów z delegatami. Rozmów — nie tylko z delegatami naszego województwa.

Z dalekopisu
ZAMACH W TEHERANIE
W poniedziałek rano w Teheranie dokonano zamachu na jednego z czterech kandydatów na stanowisko prezydenta Iranu — deputowanego do Madżlisu, Habibollaha Asgarowadiego Musulmana. Jak pisze agencja PARS, ofiara zamachu odniosła lekką ranę i została przewieziona do szpitala.

IX Nadzwyczajny Zjazd zakończył obrady

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Głos Hieronima Kubiaka w imieniu Komisji Uchwał i Rezolucji

W dalszej części obrad przewodniczący Komisji Uchwał i Rezolucji, członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Hieronim Kubiak złożył informację o sposobie pracy Komisji.

Pracowała ona — poinformował — przez cały czas Zjazdu, na sesjach plenarnych oraz w 10 zespołach roboczych. Poddano analizie przede wszystkim propozycje zawarte w dokumentach dostarczonych delegatami przed Zjazdem. Wykorzystano materiały POP, jakie wplynęły od sierpnia ub. r. Wykorzystano materiały wojewódzkich zespołów zjazdowych, a także uchwały konferencji partyjnych oraz wnioski i listy, które wplynęły już w czasie trwania Zjazdu.

Wnosimy by długofalowy program partii, program na miarę programu Kongresu Zjednoczeniowego — podkreślił mówca — opracowała specjalna komisja i w tej sprawie zgłaszamy projekt odpowiedniej uchwały. Jednocześnie Komisja Uchwał i Rezolucji wnosi o uwzględnienie przez Zjazd Biura Politycznego KC do wprowadzenia ewentualnych uzupełnień do tych dokumentów.

Następnie Hieronim Kubiak przedstawił projekt Odezwy Zjazdu do Narodu Polskiego.

Mówca oświadczył w imieniu Komisji, iż zdaniem jej członków dość już wszystkich szczebli, regionalnych i innych określonych. Partia jest jedna. Przewidywamy, że każdemu kto o tym zapomni. Działaniem zmierzającym do dalszego przyniesienia interesów partykularnych — powiadamy z tego Zjazdu wszyscy razem — dość!

Przedkładane delegatami przez Komisję propozycje — kontynuował mówca — dowodzą wierności naszej partii, sprawdzonym w historii międzynarodowego ruchu robotniczego zasadom marksizmu-leninizmu oraz leninistycznym pryncypiom modelu partii robotniczej. Są one jednocześnie silnym i jednoczącym oparciem dla umocnienia braterskiego sojuszu partii, narodów i państw socjalistycznych, za umocnieniem naszego ideowego i państwowego sojuszu z ZSRR, z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego.

Redagując przedstawione Zjazdem projekty dokumentów Komisja starała się silnie osadzić ich treść w nieprzemijających wartościach naszej narodowej kultury, jej lewicowej tradycji, podstawy naszej tożsamości narodowej, ciągłości historycznej. W imieniu Komisji jej przewodniczący wniosł o przedstawienie Zjazdem projektów dokumentów programowych do analizy i akceptacji.

Marian Orzechowski — członek KC, profesor w Uniwersytecie Wrocławskim, przedstawiciel delegatów projektu uchwały „W stułecie polskiego ruchu robotniczego”. Zdroził się również projekt, aby zlecić Komitetowi Centralnemu ustanowienie medalu lub odznaczenia partyjnego im. Ludwika Waryńskiego, przynależnego szczególnie zasłużonym działaczom robotniczym.

W czasie dyskusji nad projektem uchwały, postulowano m. in. wykonanie wcześniej przyjętych uchwał, a wśród nich uchwały o przyznaniu wybitnym działaczom ruchu robotniczego Medalu Trzydziestolecia PRL. Stwierdzono też potrzebę wyświetlenia wielu

niejasnych fragmentów historii ruchu robotniczego. W odpowiedzi M. Orzechowski stwierdził, że proponowana synteza historyczna nie będzie zawierała żadnych przemilczeń i białych plam; wyjaśni wszystkie sprawy, stanowiące dotychczas temat tabu.

Zjazd przyjął też uchwałę przy jednym głosie wstrzymującym się.

Z kolei Zbigniew Kowalski — zastępca członka KC, nauczyciel akademicki w Politechnice Gdańskiej przedstawił główne założenia projektu uchwały w sprawie opracowania perspektywnego programu PZPR. IX Nadzwyczajny Zjazd uchwałą tą zobowiązuje nowo wybrany Komitet Centralny do powołania w najbliższych tygodniach komisji ds. opracowania perspektywnego programu PZPR. Uchwała w sprawie opracowania perspektywnego programu, po dyskusji precyzyzując niektóre określenia, została przyjęta przy 6 głosach sprzeciwu oraz 2 wstrzymujących się.

W dalszej części obrad Zjazd rozpoczął dyskusję nad projektem najobszerniejszego dokumentu zjazdowego — uchwałą zawierającą program rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji społeczno-gospodarczej kraju.

W trakcie ożywionej wymiany poglądów wniesiono kilka istotnych poprawek do I rozdziału projektu uchwały — „źródła i charakter kryzysu”. Jego referentem był Józef Bachorz — nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Gdańskim. Zdaniem delegatów rozdział ten był zbyt ogólnikiowy, niezgodny z duchem Zjazdu; nie dostrzegano zarówno strukturalnych, jak i personalnych przyczyn załamania się polskiej gospodarki i stosunków społeczno-politycznych.

Ożywiona dyskusja wzbudziła III rozdział programowej uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu, zatytułowany „Partia klasy robotniczej i narodu — partia socjalistycznej odnowy”. Referentem treści zawartych w tym rozdziale był Jan Maciejewicz — I sekretarz Komitetu Głównego w Nadarzynie w woj. warszawskim. W rozdziale tym omówiono główne przesłanki przewodniej i kierowniczej roli PZPR. Uchwała stwierdza m. in., że gwarancją demokracji wewnątrzpartyjnej jest kolegiałość, jawne i poddawane skutecznej kontroli oddolne działanie najwyższych władz partii — KC, Biura Politycznego i Sekretariatu KC, Komisji Kontroli Partyjnej i Komisji Rewizyjnej.

Referentem treści zawartych w rozdziale III „Rozwój socjalistycznej demokracji i samorządności, umacnianie partii w służbie ludzi i pracy” był Władysław Jonkisz — zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Częstochowie. Tu najwięcej kontrowersji wzbudziła kwestia powołania Trybunału Stanu. W odrębnym głosowaniu opowiedziano się przeciwko zapisaniu w uchwałę potrzeby powołania tej instytucji.

W rozdziale tym zawarto też zapis, że Zjazd deklaruje, iż przewodnią rolą PZPR w społeczeństwie i jej kierowniczą rolą w państwie powinna być realizacja w ramach socjalistycznej demokracji obywatelskiej i samorządności, umocnianie partii w służbie ludzi i pracy.”

Referentem treści zawartych w rozdziale IV „Wzrost i rozwój państwa” był Zbigniew Kowalski. W tym rozdziale zawarto też zapis, że Zjazd deklaruje, iż przewodnią rolą PZPR w społeczeństwie i jej kierowniczą rolą w państwie powinna być realizacja w ramach socjalistycznej demokracji obywatelskiej i samorządności, umocnianie partii w służbie ludzi i pracy.”

IV rozdział projektu uchwały programowej „Młode pokolenie Polski socjalistycznej” referował na forum Zjazdu

nich przeskadzają w ostatnich dniach ulenne deszcze, które spowodowały zagrożenie powodziowe w niektórych gminach w południowo-zachodniej części kraju.

Mówiąc o opinii publicznej M. Rakowski powiedział, iż przeważa akceptacja wyboru St. Kani na I sekretarza KC. Wielka liczba głosów, jaką otrzymał na Zjeździe, wyraża aprobatę dla reprezentowanej przez niego linii politycznej, wyraża zaufanie, że Zjazd wypracuje program działań na przyszłość.

Wyjaśnienie komisji badającej zarzuty A. Siwaka

Następnie głos zabrał Ryszard Łaraszkiewicz — przewodniczący komisji powołanej 19 bm. przez Prezydium Zjazdu do wyjaśnienia zasadności stwierdzeń użytych wobec Stefana Bratkowskiego przez Albina Siwaka w wystąpieniu na forum Zjazdu 18 bm.

Prawdziwość tych stwierdzeń zaprzeczył w swym telegramie do Zjazdu Stefan Bratkowski, a delegat woj. warszawskiego Jacek Snopkiewicz, dziennikarz PR i TV przedstawił treść telegramu na forum Zjazdu.

R. Taraszkiewicz stwierdził, że wobec nieodnalezienia przez komisję w materiałach i dokumentach sformułowań — przypisywanych S. Bratkowskiemu — komisja zwróciła się do A. Siwaka z prośbą o wyjaśnienie. Złożył on komisji oświadczenie, w którym stwierdził, że sformułowała S. Bratkowskiego przytoczone w swoim wystąpieniu zacekperniał z materiałów dostarczonych mu przez czterech dziennikarzy obecnych na spotkaniu S. Bratkowskiego z dziennikarzami zagranicznymi. W materiałach tych A. Siwak doszukiwał się słów — jego zdaniem — obraźliwych dla Zjazdu i delegatów.

Następnie R. Taraszkiewicz oświadczył, iż komisja — wobec niemożności dalszego prowadzenia sprawy — uważa, że powinna ona pozostać w rękach obu zainteresowanych stron. Zjazd przyjął oświadczenie komisji.

Po krótkiej przerwie delegacja przyjechała do siedziby Biura Politycznego przy ul. Krakowskiej 111.

Przewodniczący obrad poinformował o setkach listów, depesz i telegramów, jakie codziennie napływały do Prezydium Zjazdu, do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani. Serdecznie podziękował on za wyrażone w tych listach i depeszach zainteresowanie obradami Zjazdu, za życzenia i organizację partyjnych, od członków partii, załóg zakładów pracy, organizacji społecznych, od członków bratnich stronnictw politycznych.

Podobne słowa podziękowania skierował w w związku z depeszami z zagranicy, wśród nich — od sekretarza generalnego KPZR — Leonida Breżniewa, od sekretarzy i przewodników partii komunistycznych i robotniczych.

Przemówienie końcowe wygłosił I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Reakcją delegatów na przemówienie I sekretarza KC PZPR były długotrwałe oklaski.

O GODZINIE 17.10 IX NADZWYCZAJNY ZJAZD PZPR ZAKOŃCZYŁ OBRADY. Salę Kongresową wypełniły dźwięki robotniczego hymnu Międzynarodówki, a potem Hymnu Narodowego, śpiewanych przez wszystkich zgromadzonych. W uroczystym milczeniu — pończet za sztandarem KC PZPR opuścił salę.

Odezwa IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR do narodu polskiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zniszczyć wojennych i zapewnienie jej wielkiego rozwoju; ● rozwinięcie i upowszechnienie oświaty, nauki i kultury narodowej;

● stworzenie robotnikom i chłopom warunków masowego awansu społecznego, wychowanie nowej, liczonej, dążyć przygotowanej ludowej inteligencji.

Nie byłoby tych osiągnięć, gdyby naród nie wcielił w życie programu, który obóz demokracji ludowej pod przewodnictwem PPR i odrodzonego PPS przedstawił Polsce w pamiętnym lipcu 1944 roku. Jeśli wtedy potrafiłoby wydzwignąć Polskę, to wspólnie pracując zdołamy wydobyc ją z obecnego kryzysu.

Tylko partia marksistowsko-leninowska jest w stanie zagwarantować powodzenie socjalistycznej odnowy i realizacji linii porozumienia społecznego, zapewnić trwałe bezpieczeństwo państwa i suwerenność jej narodu.

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR musi stać się punktem zwrotnym w walce o wyjście z kryzysu. W czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej i na Zjeździe odrodziliśmy partię, demokratyzowaliśmy jej życie wewnętrzne, wybraliśmy nowe władze partyjne, złożone z ludzi oddanych sprawie naprawy Rzeczypospolitej. Określiłiśmy zadania na dziś i na jutro. Wiemy, o co i przeciw czemu walczymy.

Utrwaląc braterski sojusz z Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi — sojusz wolnych i równych narodów i państw stojących na straży pokoju świata. W nim upatrujemy gwarancję suwerenności Polski.

Dążyć będziemy do osiągnięcia równowagi gospodarki, do zahamowania jej rozkładu i przywrócenia jej już w najbliższym roku zdolności do wzrostu. Dbać będziemy jednocześnie o to, by ofiary i wyrzeczenia, które poniesie musimy dla pokonania kryzysu, rozłożone były sprawiedliwie, zwłaszcza by bezwzględnie został ochroniony poziom życia rodzin o najniższych dochodach.

Wprowadzimy taką reformę gospodarki, która usunie marotrawość sił i środków, stworzy warunki rozumnego gospodarowania, pozwoli na szeroki rozwój samorządu ludzi pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Stwarzać będziemy warunki do takiego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i cywilizacyjnego awansu mieszkańców wsi, które zapewni Polsce dostatek żywności. Sprawiedliwie będziemy dzielili to, co wspólnie wytwarzamy, tak, by tylko praca była podstawą dobrobytu, by nikt nie mógł żyć z pracy innych.

Walczymy o rozwój demokracji w państwie, a to, by władze naszego państwa na wszystkich szczeblach były rzeczywiście powoływane i kontrolowane przez naród.

Pragniemy, by państwo było silne poparciem społeczeństwa, cieszące się autorytetem i zaufaniem, zapewniające ład i porządek oraz bezpieczeństwo obywateli.

Walczymy o perspektywę dla młodego pokolenia, o to, by wchodząc w życie miało otwartą drogę dla służby ojczyźnie i godziwe warunki życiowego startu.

Podjęliśmy walkę o zahamowanie degradacji środowiska naturalnego człowieka, o przywrócenie mu jego ożywczych wartości, o czystość wód i powietrza.

Za szczególną powinność wobec narodu uznajemy obecnie poprawę warunków opieki zdrowotnej, opieki nad matką i dzieckiem, stworzenie godnych warunków starości, zwłaszcza tego pokolenia, które ma za sobą lata walki i ciężkiej pracy dla Polski.

Walczymy o rozszerzenie praw kobiet polskich, o ich rzeczywiste równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia, o użycie ich ciężkim dział obowiązków.

Stwarzając warunki do rozwoju oświaty, kultury i nauki polskiej na miarę talentów i ambicji naszego narodu, ku chwale Polski w świecie.

W uchwałach IX Zjazdu określamy środki prowadzące do spełnienia tych celów. Ich osiągnięcie wymaga walki przeciw wszystkim, co hamuje nasz socjalistyczny rozwój.

Walczymy przeciw rozkładowi gospodarczemu, chaosowi, niemości i bezradności wszędzie, gdzie się one pojawiają. Walczymy przeciw biurokracji w naszym życiu, przeciw konserwatywnym postawom hamującym nasz rozwój.

Walczymy przeciw anarchii, przeciw wszystkim, którzy nasze państwo usiłują rozbić, osłabić, sparaliżować.

Walczymy przeciw egoizmowi tych grup, które nie bacząc na interes ogółu dążą

bezwzględnie do zagarnięcia nadmiernych korzyści.

Walczymy przeciw tym, którzy chcieliby Polskę zatopić w drogi socjalizmu, poróżnić ją z naszymi sojusznikami, szczególnie zaś z Związkiem Radzieckim, przeciw tym, którzy w swym zaślepieniu gotowi są igrać bezpieczeństwem i przyszością narodu.

Te walkę musimy wygrać. Wygramy ją tylko w szerokim sojuszu klasy robotniczej, klasy chłopskiej i inteligencji — w sojuszu wszystkich patriotycznych sił naszego narodu. Jest to sojusz klasowy. Jego trzonem jest klasa robotnicza, szczególnie załogi wielkich zakładów pracy. Jest to zarządca sojuszu narodowy, gdyż jest w nim miejsce dla wszystkich Polaków — dla wierzących i dla niewierzących, dla ludzi wszystkich zawodów, wszystkich pokoleń, dla każdego, kto nie chce tylko przysłuchiwać się kryzysowi nekającym ojczyźnie.

Do stworzenia takiego sojuszu w codziennym działaniu — używamy wszystkich. Stworzyć wspólnie działania na rzecz gospodarki i państwa, na rzecz ludowładztwa, samorządności i sprawiedliwości, na rzecz demokracji zgodnej z naszymi najlepszymi tradycjami.

Te wspólne działania tworzymy razem z sojusznikami stronnictwami. Pragniemy ją tworzyć wspólnie ze wszystkimi związkami zawodowymi. Jest w niej ważne miejsce dla wierzących i duchowieństwa. We wspólnocie też jest miejsce dla wszystkich patriotów. Dobro Rzeczypospolitej jest i musi być prawem najwyższym.

Zwacamy się do wszystkich, którzy rozumieją powagę chwili. Stańmy razem! Razem w duchu partnerskiego współdziałania wcielajmy w życie program naprawy państwa i gospodarki. Polska jest naszym — wspólnym domem. Nie pozwólmy nikomu go zniszczyć!

Dziś prąd patriotyzmu jest czym. Czynem musimy udowodnić, że dobro Polski jest dla nas sprawą najważniejszą. W czynie narodu dla swojej ojczyzny, czynie, do którego wyzwała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, rostrzygniemy zwycięską walkę o przyszłość godną naszych marzeń i pragnień, o bezpieczną i pomyślną przyszłość Polski.

Niech nikogo, komu droga jest przyszłość socjalistycznej ojczyzny, nie zabraknie wstród nas w tym momencie historycznej próby!

Z 23 rzędu z Sali Kongresowej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

To prawda, że na tej sali i w takim wielkim gronie była to pierwsza, nie zawsze udana, czasami kłopotliwa lekka demokracja. To prawda, że wiele godzin było straconych i prawda jest również, że zdołaliśmy wyżyć i przetrwać.

Ala właśnie dlatego, że tę jedność buduje się z różnorodnych postaw, jest ona stokroć bardziej autentyczna, niż rekoma jedynomyślności, która tak dobrze znamy sprzed Stierpna.

Jedno jest pewne, wyjeżdżamy z Warszawy z większym poczuciem jedności, niż w pierwszym dniu obrad. Ekstremalne stanowiska w partii, prezentowane zarówno w dyskusji plenarnej, jak i w kuluarach, nie znalazły poparcia znakomitej większości delegatów. Zostali ujawnieni, ale nie zdobyli sobie nowych sojuszników. Myślę, że tak było ze wszystkimi, którzy chcieli na

do późnych godzin nocnych spierać się o sprawy wielkie i sprawy również małe.

Ala właśnie dlatego, że tę jedność buduje się z różnorodnych postaw, jest ona stokroć bardziej autentyczna, niż rekoma jedynomyślności, która tak dobrze znamy sprzed Stierpna.

Jedno jest pewne, wyjeżdżamy z Warszawy z większym poczuciem jedności, niż w pierwszym dniu obrad. Ekstremalne stanowiska w partii, prezentowane zarówno w dyskusji plenarnej, jak i w kuluarach, nie znalazły poparcia znakomitej większości delegatów. Zostali ujawnieni, ale nie zdobyli sobie nowych sojuszników. Myślę, że tak było ze wszystkimi, którzy chcieli na

własną rękę w sposób dogmatyczny pouczać, czym jest, czym ma być partia i socjalizm.

Kilku przedstawicieli Katowickiego Forum często było kontrowersyjnym, nie przez kogoś innego, jak właśnie przez delegację z Katowic.

Dialog w partii nie został jednak przerwany i będzie trwał nadal — choćdy tylko o to, abyśmy przestrzegli zasad uczciwości i kultury politycznej, nawet w najostrejszych zwarczeniach. Niestety, nie-ktoś się wciąż jeszcze nie udaje. I sądzę, że albo będą się musieli tego nauczyć, albo zostaną odrzućeni... Tyle też bardzo pospiesznej relacji tuż przed wyjazdem z Warszawy.

„Krakowska” na teleksowych łączach

Pytania w ostatnim dniu obrad:

- 1) Czy Zjazd spełnił Wasze oczekiwania? Co w pracy Zjazdu jest Waszym zdaniem szczególnie wartościowe, a czego Wam zabrakło?
- 2) Czy program rządowy, zaproponowany przez premiera Jaruzelskiego, gwarantuje wyjście z kryzysu?

WARSAWA
Huta „Warszawa” — sekretarz KF partii
TADEUSZ WIKTORZAK:

1) Zjazd spełnił moje oczekiwania. Mówię tylko za siebie. Najcenniejsze jest to, że została przełamana bariera wiecznych, dożywotnich aktywistów, przywiązanych do własnych stółków. To wielki sukces naszej partii. Nie podobają mi się rozbiegane, niekonkretne wypowiedzi delegatów — każdy ze swojego podwórka.

2) Program zapewnia nam pewną stabilizację, jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne; daje pewność, że będziemy wytrwać przeciwnikom socjalizmu broń z ręki mądrym, politycznym działaniem...

GDAŃSK
Stocznia Gdańska — sekretarz KZ PZPR
ZYGMUNT KAŚLIKOWSKI:

1) W sferze zmian personalnych — tak. Takie były nasze sugestie: zachować ciągłość, ale w stopniu tylko niezbędnym. Natomiast w 90 proc. Komitet Centralny partii powinien być odnowiony i tak też się stało.

Programy zawsze mieliśmy dobre. Jego realizacja jest istotna. Trzeba zastrzyć odpowiedzialność personalną za wykonywanie kolejnych etapów tego planu. To jedyna gwarancja.

KATOWICE
Huta „Katowice” — sekretarz KF PZPR
ADAM KRUKOWIECKI:

1) Tak. Konferencja Fabryczna naszej organizacji partyjnej w swojej uchwale przyjęła szereg ustaleń, które nasi delegaci byli zobowiązani przekazać na Zjeździe. Dotychczas prawie wszystkie zostały zaakceptowane. Mamy kontakt z naszymi delegatami, mamy też na Zjeździe swoje specjalnego wysłannika, od którego codziennie otrzymujemy listy z nagraniami. Oni twierdzą, że mogą wrócić, bo mają czyste ręce. Zaalitwi, tak jak powinni być załatwieni

TARNÓW
Zakłady Azotowe — sekretarz KZ PZPR,
MAREK MORAWICKI

(od 2 miesięcy pełni tę funkcję):

1) Oczekiwania były bardzo różne. Jedno jest pewne: Zjazd nie może być traktowany jako panaceum na różne nasze niedostatki. Moje oczekiwania spełnił wtedy, gdy u da mu się porwać i zachęcić do pracy, ten trochę przyzuty, szonony kolejkami, przestraszony konfliktami — się tylko ten, kto miał już zagwarantowane miejsce w najwyższych władzach. Dziś

2) Jestem trochę marzycielem partyjnym, ale twierdząc, że tylko realizacja programu może zagwarantować wyjście z kryzysu. Sam program nie. Jeśli siła hamująca była we władzach, to teraz program ma duże szanse...

WARSAWA
KBM Warszawa-Wschód — I sekretarz KZ PZPR,
JAN MASŁOWSKI:

1) Najpierw tak: bardzo się cieszymy z wyboru do władz naszego delegata i pracownika Albina Siwaka. Nasze oczekiwania dotyczące Zjazdu są pozytywne. Na pewno Zjazd nie spełnił oczekiwań wszystkich, bo jak ktoś czekał na cud, to oczywiście on się nie zdarzył. Martwi nas, że nie uchwalono ostatecznej wersji Statutu. Tego zabrakło. Natomiast cieszy to, co my nazwamy rewolucją: że do KC nie weszło tak wielu sekretarzy komitetów wojewódzkich. To na pewno świadczy o nowych tendencjach i prądach. Obecny układ personalny gwarantuje uczestnictwo w rządzeniu robotników. Nie spełnił naszych oczekiwań proces rozliczeniowy, liczymy jednak, że temat zostanie dokończony po Zjeździe.

2) Wychozenie z kryzysu możliwe jest w czasach spokoju. Teraz stoi przed nami trudne zadanie. Program premiera zapewnia o tyle wyjście z kryzysu, o ile w miarę szybko opracowane zostaną przez resorty szczegółowe kierunki działania.

POZNAŃ
Zakłady „Cegielskiego” — sekretarz KZ PZPR,
MARIAN LUCKI:

1) Zjazd był tak bogaty, że trudno go na gorąco ocenić. W odczuciu naszej załogi i moim — udał się. Podobała się szczerota wypowiedzi delegatów. Tylko — zbyt mało mówiono o tym co należy robić dalej, zbyt daleko o tym, co nas spotkało, przeważał — tak jak obawialiśmy się — nurt rozliczeniowy.

2) Program moim zdaniem zabrakło? Jednoznaczność stosunku do przeciwników socjalizmu. U nas załoga mówi tak: „Przeciwnicy socjalizmu byli, są i będą. Trzeba tylko jednoznacznie powiedzieć, kto przeskadza, a kto nie”. Czas zabrać się za konkretną robotę. Podjąć decyzje. Ludzie czekają na czynny. Nie chcą anarchii. Chcą, żeby władza była władza. Zeby było łobuz nie krzyczał, że ta władza jest do niczego.

2) Program rządowy gwarantuje wyjście z kryzysu, tylko musi być konsekwentnie realizowany,

